

## WPROWADZENIE

Trzydzieści lat temu znany politolog, teoretyk zmiany ustrojowej i znawca systemów niedemokratycznych, Juan Linz opublikował analizę procesów upadku demokracji na podstawie doświadczeń Europy okresu międzywojennego i Ameryki Łacińskiej po II wojnie światowej<sup>1</sup>. Od dekady spostrzeżenia Linza są coraz bardziej użytecznym narzędziem analizy „regresu autorytarnego” w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach. Linz zauważył bowiem, że przesłanką upadku demokracji jest splot niekorzystnych uwarunkowań społecznych, politycznych i gospodarczych prowadzących do utraty legitymacji opartej na skuteczności i efektywności rządów demokratycznych oraz pojawienia się opozycji wykorzystującej niezdolność władz do rozwiązania piętrzących się problemów oraz do rzucenia wyzwania rządowi i popierających go partiom.

Gdy po „straconej dekadzie” lat 80. XX w. Ameryka Łacińska weszła w fazę neoliberalnej transformacji i umacniania demokratycznych instytucji i procedur, niewiele wskazywało na rychły kryzys ustroju demokratycznego kapitalizmu budowanego po latach represyjnych dyktatur, biurokratyczno-autorytarnych reżimów i chronicznego niedorozwoju socjoekonomicznego. Wprawdzie próby wykorzystania słabości „nowych demokracji” przez zwolenników „twardej ręki” (nieudany przewrót wojskowy w Wenezueli w 1992 r., *autogolpes* w Peru w 1992 r. i w Gwatemali w 1993 r.) nie były udane i albo inicjatorzy antydemokratycznych wystąpień znikali ze sceny politycznej (ucieczka Jorge Serrano z Gwatemali, więzienie dla Hugo Cháveza w Wenezueli), albo presja międzynarodowa zmuszała ich do przywrócenia demokratycznych instytucji (Alberto Fujimori w Peru, haitańscy wojskowi). Każda próba trwałości demokracji, zamiast ją wzmacniać, sprzyjać jej konsolidacji, obnażała jednak immanentne słabości demokracji *à la latina*. Alberto Fujimori, mimo formalnego przywrócenia demokracji, umocnił swoje rządy, przekształcając Peru w autorytarne państwo policyjne. Hugo Chávez po wyjściu z więzienia stworzył ruch boliwariański, który po kilku latach działalności wyniósł go do władzy. Kolejni prezydenci Ekwadoru, uznani przez parlament za niepoczytalnych, deprecjonowali powagę urzędu. Prezydent Haiti Jean-Bertrand Aristide wykorzystał poparcie USA i obecność międzynarodowych sił pokojowych do odbudowy populistycznego ruchu Lavalás.

---

<sup>1</sup> Juan J. Linz, *Crisis, Breakdown and Reequilibration* [w:] Juan J. Linz, Alfred Stepan (eds.), *The Breakdown of Democratic Regimes*, Vol. 1, The Johns Hopkins University Press, Baltimore–London 1978.

Model wzrostu gospodarczego w latach 90. XX w., oparty na tak zwanym *Konsensusie Waszyngtońskim*, przyczynił się do pogłębienia nierówności społecznych i zaostrzył spór polityczny, który przybrał formę walki ideologicznej. Przeciwno neoliberalnym reformom gospodarczym i konserwatywnemu łaadowi społecznemu wystąpili populistyczni orędownicy socjalistycznych zmian ustrojowych. Obierając sobie za swego patrona wiekowego przywódcę komunistycznej Kuby Fidela Castro, zbijali kapitał polityczny na tęsknotach mas za ustrojem sprawiedliwości społecznej i zerwaniem z zależnością od polityków i korporacji ze Stanów Zjednoczonych. Globalizacja skutkowałą pogłębieniem podziałów między działami gospodarki włączonymi w międzynarodowy podział pracy i tymi, w których lokalne przedsiębiorstwa, nie mogąc sprostać konkurencji na rynkach międzynarodowych, koncentrowały się na zaspokajaniu podstawowych potrzeb mieszkańców, oferując tanie, proste wyroby.

Budowana mozolnie po dekadach rządów wojskowych demokracja w wielu państwach regionu przybrała pokraczne, karykaturalne i wypaczone formy. Błędy popełniane przez armię w okresie, gdy trzymała ster władzy, nieobce były partiom politycznym i ich przywódcom, którzy wzięli na siebie ciężar umacniania demokracji, stabilizowania gospodarki oraz wygaszania konfliktów wewnętrznych i sporów międzynarodowych. Demokracja coraz częściej była postrzegana przez obywateli jako puste, mało atrakcyjne opakowanie, którego zawartość gdzieś się ulotniła. Analitycy i naukowcy prześcigali się w wymyślaniu określeń latynoamerykańskich wariantów tego ustroju: demokracja fasadowa, *democratura* (Guillermo O'Donnell), pseudodemokracja, demokracja potiomkinowska (Charles King), demokracja nadzorowana (Edelberto Torres Rivas).

Partie polityczne zamiast krzewić idee społeczeństwa obywatelskiego i dążyć do przerwania dominacji zoligarchizowanych elit politycznych i gospodarczych, uległy szerzącej się korupcji, rywalizacji partyjnej, samowoli armii i sił bezpieczeństwa oraz mechanizmom patronatu politycznego. Bezwzględna krytyka wad i niedostatków liberalnych demokracji stała się metodą walki o władzę, w wielu krajach skuteczną. Koszty reform społeczno-gospodarczych budziły opór coraz liczniejszych grup społecznych, a podatność na przyjmowanie prostych wytłumaczeń i łatwych rozwiązań napędzała populistyczną propagandę w regionie. Populizm był w większym stopniu ideologią zmiany niż programem przeobrażeń ustrojowych. Stanowił alternatywę dla demokracji utożsamianej z neoliberalną doktryną gospodarczą, otwarciem na globalizację i „władzą partii” (*partidocracia*)<sup>2</sup>. Populizm zakładał poświęcenie instytucji demokratycznych logice i sile ruchów społecznych. Na radykalizm następstw przyjęcia takiej perspektywy działania politycznego zwracał uwagę Francesco Alberoni. Wprowadził on rozróżnienie między dwoma przeciwstawnymi elementami aktywności polityczno-społecznej: instytucją i ruchem. Ruch odnosi się do swoistych grupowych zachowań, charakteryzujących się intensywnymi więzami poziomymi i pionowymi, które tworzą tożsamość i jedność uczestników. Uczestnicy ruchu są oddzieleni wyraźną linią od innych. Decyduje logika „przyjaciół–wrogów”. Właściwe środki działania ruchu zależą od ideologii jego przywódców, dystrybucji zasobów władzy, przypadkowości danej sytuacji oraz przewidywalnej kontrreakcji ze strony wroga<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Zob.: Paul Cammack, *The resurgence of populism in Latin America*, „Bulletin of Latin American Research” 2000, Vol. 19, No 2, s. 156–160.

<sup>3</sup> Francesco Alberoni, *Movimiento e Istituzione. Teoria Generale*, Il Mulino, Bologna 1981, s. 56–62.

Radykalizm populistycznej alternatywy przejawiał się nie tylko w polityce wewnętrznej, lecz także na arenie międzynarodowej – wyrażał sprzeciw wobec globalizacji uświęcającej „władzę pieniądza”, podziału na „świat nowoczesny” (z dostępem do Internetu, telefonii komórkowej, systemu bankowego i kultury masowej) i „świat zacofany” oraz dominacji USA. „Oś dobra” – hasło rzucone przez prezydenta Boliwii Evo Moralesa podczas wizyty w Caracas pod koniec grudnia 2005 r. – miała symbolizować uniezależnienie od potęg „bogatej Północy” oraz zwiastować tworzenie nowego sprawiedliwego ładu międzynarodowego w Ameryce Łacińskiej na podstawie ALBA – Alternatywy Boliwariańskiej dla Ameryk, koalicji związanej w 2004 r., zrzeszającej Wenezuelę, Kubę, Boliwię (od 2006 r.) oraz Nikaragwę (od 2007 r.).

Przedstawiciele populistycznej alternatywy wychodzili z założenia, że obywatele państw regionu nie interesuje formalna, demokratyczna legitymacja rządów, lecz ich skuteczność i zdolność do rozwiązywania problemów społecznych. Seymour M. Lipset, analizując społeczne podstawy demokracji podkreślał, że tradycyjne źródła legitymacji ustroju i tolerancji uczestników gry politycznej muszą być uzupełnione czynnikami modernizacji lub rozwoju ekonomicznego<sup>4</sup>. Przykład Kostaryki i Chile potwierdził, że dywersyfikacja i modernizacja gospodarki, stały wzrost nakładów na badania i rozwój oraz otwarcie na zagraniczne inwestycje wprowadzające nowoczesne technologie i metody organizacyjne sprzyjają stabilizacji ustrojowej i społecznej legitymacji rządów (zob. tabela 1). Nie brak jednak głosów, że model rozwoju oparty na poddaniu się wymogom globalizacji prowadzi do głębokich podziałów przebiegających na różnych płaszczyznach rzeczywistości społeczno-gospodarczo-politycznej. Alfredo Toro-Hardy ilustruje ten dylemat metaforą „Belindii” – połączenia Indii i Belgii – odnosząc ją do charakterystyki ustroju społeczno-gospodarczego Brazylii. „Belindia” jawi się jako melanz nowoczesnych, dynamicznie rozwijających się, proeksportowych sektorów przemysłu i usług ulokowanych na wybrzeżu w rejonach historycznego rozwoju i koncentracji materialnego bogactwa z wnętrzem, gdzie dominuje gospodarka rolna, często w formach niemal feudalnych i gdzie struktura społeczna – cechująca się głębokimi strukturalnymi nierównościami występującymi w skali całego kraju – nosi piętno dominacji elit czuwających nad redystrybucją dochodu narodowego i rozdziałem środków publicznych. Nierówności materialne na wybrzeżu są do pewnego stopnia rekompensowane możliwościami partycypacji politycznej różnorodnych grup społecznych. „Belgijski” komponent polega na pluralistycznym modelu uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym. Najbogatsi działają w licznych grupach nacisku, starając się wpływać na kluczowe decyzje podejmowane przez państwo; klasa średnia ma do dyspozycji partie polityczne o różnych programach, tradycjach i ideologiach. Robotnicy działają w związkach zawodowych, inne grupy społeczne zrzeszają się w stowarzyszenia, ruchy i inne organizacje pozarządowe. Tymczasem brazylijskie „Indie” to ogromna stumilionowa rzesza mieszkańców z zacofanych, wyłączonych z modernizacji i rozwoju regionów, żyjących w nędzy i społecznym wykluczeniu, niemających szacunku dla prawa i instytucji państwowych<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Seymour M. Lipset, *Political Man. The Social Bases of Politics*, Anchor Books, Garden City, New York 1963, s. 28–30.

<sup>5</sup> Alfredo Toro-Hardy, *Is There a Future for Latin America?*, „Cambridge Review of International Affairs”, Vol. 17, No 1, April 2004, s. 160.

Diagnoza stanu demokracji w Ameryce Łacińskiej nie jest łatwa i nie może prowadzić do jednoznacznych stwierdzeń. Próba kwantyfikacji podjęta w ramach projektu *Indice de desarrollo democrático de América Latina* pokazuje, jak wiele „poziomów” demokracji występuje w tym regionie i jak wielka rozpiętość istnieje między krajami o wysokim wskaźniku rozwoju demokratycznego (Chile, Kostaryka, Urugwaj) a krajami, gdzie demokracja znaczy zupełnie coś innego (Wenezuela, Nikaragua, Boliwia, Ekwador, Gwatemala).

**Tabela 1.** Wskaźnik rozwoju demokratycznego w wybranych państwach Ameryki Łacińskiej i Karaibów w latach 2002–2007<sup>6</sup>

Państwo	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Argentyna	5,247	3,900	3,918	4,337	5,330	6,123
Boliwia	4,150	2,883	3,343	3,528	2,726	3,281
Brazylia	3,932	5,028	3,348	3,820	4,468	4,582
Chile	8,757	10,031	10,242	10,435	10,796	10,360
Ekwador	1,694	2,376	3,122	3,658	2,237	3,206
Gwatemala	3,992	2,928	3,884	1,648	3,834	3,502
Honduras	3,107	4,098	4,142	4,332	4,431	4,780
Kolumbia	5,254	4,218	3,054	2,993	4,362	4,778
Kostaryka	8,575	7,847	8,633	8,510	9,704	9,706
Meksyk	6,340	6,623	6,136	5,522	5,917	5,566
Nikaragua	2,963	4,230	3,614	4,032	3,151	2,730
Panama	8,309	8,028	6,914	6,918	6,828	6,452
Paragwaj	2,255	3,214	1,689	4,493	3,745	3,880
Peru	4,352	3,602	3,688	3,126	3,590	4,107
Republika Dominikany	b.d.	b.d.	4,631	3,823	4,187	2,900
Salwador	5,544	6,273	4,452	5,053	4,718	3,967
Urugwaj	9,736	9,766	7,517	8,335	8,397	9,384
Wenezuela	2,243	2,811	1,552	2,581	2,720	2,848

Źródło: *Indice de desarrollo democrático de América Latina*, <http://www.idd-lat.org/Edicion%202007.htm>

<sup>6</sup> Wskaźnik jest opracowywany w ramach wspólnego projektu Fundacji im. Konrada Adenauera i firmy konsultacyjnej Polilat.com. Opiera się na analizie zmiennych w sześciu wymiarach: warunki bazowe, poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, jakość instytucji i ich efektywność polityczna, skuteczne egzekwowanie decyzji rządowych, zdolność realizowania polityk zapewniających dobrobyt społeczeństwa, zdolność zapewnienia efektywności ekonomicznej. Zob.: *Cuestiones metodológicas*, <http://www.idd-lat.org/Archivos%20PDF%202003/Metodo.pdf>.

Juan Linz podkreślał, że naczelnym zadaniem demokratycznej władzy jest jej legitymizacja. Wiąże się bowiem z koniecznością przeniesienia lojalności społeczeństwa z kategorii państwa lub narodu na ustrój polityczny i wspierające go instytucje<sup>7</sup>. Populistyczne rządy w krajach Ameryki Łacińskiej pokazały, że najłatwiej odwoływać się do narodu lub mas społecznych ponad instytucjami społeczeństwa obywatelskiego.

Współczesne demokracje Ameryki Łacińskiej jeszcze długo będą stanowić pożywkę dla badaczy rzeczywistości latynoamerykańskiej. Ich różnorodność i podatność na koniunkturalne zmiany zwiastują wysoką dynamikę przemian ustrojowych w najbliższych latach.

*Artur Gruszcza*

---

<sup>7</sup> Juan J. Linz, *Crisis...*, *op.cit.*, s. 45.

